

Idee przyjaźni wciąż żywe

Inf. wł. Pod hasłem „Przyjaźń z Krajem Rad gwarantem pomysłowości Polski” odbyła się 8 bm. w Białymstoku XIV wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza TPPR z udziałem 114 delegatów reprezentujących ponad 50-tysięczną organizację.

Konferencja poświęcona była podsumowaniu i ocenie pięcioletniej działalności Towarzystwa na rzecz krzewienia idei przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej oraz narzuceniu zadań na najbliższe lata. Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — Kamil Dunał powitał przybyłych gości, m.in. I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Włodzimierza Kolodziejaka i sekretarza KW — Mikolaja Kozaka, przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR — Stanisława Wróblekiego i sekretarza ZG TPPR — Stanisława Lewandowskiego. Konsula generalnego ZSRR w Polsce — Fiodora Mitiłieja, przewodniczący i sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZSL i SD oraz Rady Wojewódzkiej PRON.

W konferencji wzięły udział delegacje z Obwodu Grodzieńskiego na czele z wicepre-

wodniczącym Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Grodnie — prof. Włodzimierzem Wierchosiem i radzieckiej Litwy na czele z wiceprzewodniczącym Oddziału TPPR w Wilnie — doc. Włodzimierzem Czeżetem. Zarówno w referacie ZW TPPR, jak i podczas dyskusji stwierdzono, m.in. że skuteczność wszystkich działań uzależniona będzie w poważnym stopniu od wysiłku i samodzielnej pracy zarządów terenowych, ich inicjatywy i pomysłowości. Dużą rolę do spełnienia stoi również w tym zakresie przed kołami TPPR. Formy pracy TPPR — wskazywali dyskutanci (było ich 18) — powinny być dostosowane do potrzeb poszczególnych środowisk. Działalność wśród młodzieży obejmie współpracę z organiza-

ciąg dalszy ze str. 3

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP) 8 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło problemy funkcjonowania i zaopatrzenia rynku.

Ważnym celem planu gospodarczego na rok 1983 powinno być przyspieszenie wzrostu produkcji towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, których niedostatek dotkliwie obniża jakość życia wielu rodzin. Pobudzeniu tej produkcji i zwiększeniu jej udziału w równoważeniu ryn-

ku służyć powinny przygotowywane modyfikacje mechanizmów reformy gospodarczej na następny rok. Jest to ważne zadanie dla przedsiębiorstw, rozszerzające pole dla inicjatywy kierownictwa zakładów, samorządów pracowniczych, organizacji partyjnych w trakcie budowy planów na rok 1984.

Biuro Polityczne uznało za potrzebne przeprowadzenie szerokiej konsultacji zależeń

centralnego planu rocznego na 1984 rok. Przybliży ona społeczeństwu uwarunkowania rozwoju gospodarczego oraz pozwoli na bardziej trafne dokonanie wyboru celów społecznych i ekonomicznych planu.

Nadal aktualnym zadaniem jest łagodzenie napięć inflacyjnych. Zakładane programy oszczędnościowe i antyinflacyjne stanowiące powinny in-

ciąg dalszy na str. 2



NA ZDJĘCIU: delegacja białostockiego środowiska „Synów Pułku”. Godfryd Grubowski, Romuald Czerep i Bazyl Karcewski przekazują sztandar dyrektorowi szkoły nr 29 — Jerzemu Kowalewskiemu. Na sztandar oczekuje uczniowski poczet — Dorota Znosko, Beata Sawicka i Krzysztof Kalinowski. FOT. Z. ZAREMBA

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!**

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 235 (10 01) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 10.X.1983 r. Nakład: 111.000 Cena 5 zł

O uśmiech i radość dziecka

Inf. wł. W ub. sobotę, 8 bm. odbył się w Białymstoku IX Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, pod hasłem „Dzieci potrzebne są na świecie i właśnie takie, jakie są”.

Wystąpienia delegatów miast i gmin województwa białostockiego nacechowane były troską o dziś i jutro młodego pokolenia Polaków. Zwracano uwagę na niepokojący wzrost przestępczości wśród młodzieńców, na zwiększającą się ilość rodzin zdemoralizowanych.

Wiele uwagi poświęcono dzieciom niepełnosprawnym i upośledzonym umysłowo. Postulowano szereg konkretnych posunięć, mających na celu pomoc tym zwłaszcza dzieciom. Istniejące od niedawna przy Towarzystwie koła rodziców dzieci upośledzonych umysłowo, niepełnosprawnych, chorych na cukrzycę oraz dzieci na diecie bezglutenowej, już duże osiągnięcia. Komają już duże osiągnięcia. Komają już duże osiągnięcia. Komają już duże osiągnięcia.

Mówiono też o sytuacji dzieci na wsi, o niejednokrotnie karzącej nieośrodkowości rodzin, pozwalających dzieciom na obsługę maszyn rolniczych grożącą ciężkimi wypadkami, o braku przedszkoli, o uciążliwych dojazdach do szkół.

IX Wojewódzki Zjazd TPD uchwalili kierunki działań na lata 1984—1987. Wybrano nowy Zarząd Wojewódzki, którego prezesem został ponownie Zenon Świąta. Zaś na Krajowym Zjeździe TPD województwo białostockie reprezento-

wać będą: Andrzej Kulikowski, Bazyl Niedźwiecki, Henryk Pancerewicz, Franciszek Taraszkiewicz oraz Zenon Świąta. (tk)



Wiceminister Administracji i Gospodarki Przemysłowej — JAN JABŁOŃSKI odczytuje symboliczny akt przywrócenia praw miejskich Lipskowi. FOT. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Lipsk — 15 miastem woj. suwalskiego

Inf. wł. W minioną sobotę i niedzielę w Lipsku nad Biebrzą odbyły się uroczystości związane z nadaniem tej miejscowości praw miejskich. W ten sposób województwo suwalskie liczy teraz 15 miast.

Uroczystości zainaugurowała sesja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej. Jej obradom przewodniczył I sekretarz KMG partii i przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Lipska — Tadeusz Kąsanowicz. Z rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów z 19 sierpnia 1983 r. o utworzeniu pięciu nowych miast w kraju, w tym Lipska nad Biebrzą w woj. suwalskim, zapożyczył zebranych przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Jan Nowakowski. Podkreślił on, że Lipsk po 116 latach odzyskuje swoje przywileje miejskie, nadane mu przez Stefana Batorego w 1580 roku, a odebrane przez władze carskie za udział jego obywateli w Powstaniu Styczniowym. Odzyskanie praw miejskich było możliwe dzięki patriotycznej i obywatelskiej postawie mieszkańców Lipska, którzy głównie społecznym wysiłkiem stworzyli niezbędne warunki do przekształcenia ich miejscowości w ośrodki miejskie.

Zabierając głos na sesji wiceminister Administracji i Gospodarki Przemysłowej — Jan Jabłoński i wojewoda suwalski — Kazimierz Jabłoński złożyli mieszkańcom Lipska i ich radzie narodowej serdeczne gratulacje z okazji odzyskania praw miejskich. Jednocześnie wyrażili nadzieję, że do zaszczytnej wybitnie zgłoszonej społeczności miasta i gminy do jeszcze bardziej zaangażowanej i aktywnej pracy.

Na sesji odczytano również listy gratulacyjne, wystosowane z tej okazji przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Mirosława Milewskiego i wicepremiera — Janusza Obodowskiego.

Następnie wiceprzewodniczący WRN — Kazimierz Kozioł odczytał listę zasłużonych mieszkańców Lipska i gminy, odznaczonych przez Radę Państwa. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Danilewicz — rolnik ze wsi Kopczany, Danuta Chomiczevska i Teresa

Z prac Prezydium Rządu Aprobata projektu ustawy o upowszechnianiu kultury

● Służby socjalne dla nauczycieli
● Kredyty dla młodych małżeństw

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: Na posiedzeniu w dniu 7 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło ostateczny tekst projektu ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury.

Projekt ustawy był rozpatrywany 23 września br. przez Radę Ministrów z udziałem Prezydium Narodowej Rady Kultury i przedstawicieli związków i środowisk twórczych. Zgłoszone wtedy do projektu ustawy wiele uwag i propozycji. Projekt przyjęty

przez Prezydium Rządu uwzględniła większość tych uwag i propozycji.

Głównym celem upowszechniania kultury jest zapewnienie powszechnej dostępności dóbr kultury, rozbudzanie oraz to wyższych aspiracji, zainteresowań i potrzeb kulturalnych obywateli. W projekcie ustawy przewiduje się uogólnienie w sposób ogólny w sprawie organizacji służb socjalnych dla nauczycieli. Uchwałą jest aktem wykonawczym do ustawy — Kartą Nauczyciela. Zgodnie z postanowieniami ustawy, terenowe organa administracji państwowej mają obowiązek utworzenia wyodrębnionych służb socjalnych dla nauczycieli. W dotychczasowej strukturze organów nie ma takich służb. Większość zadań socjalnych wykonywał Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Projekt ustawy zostanie w najbliższym czasie przedłożony Sejmowi PRL.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło i aprobowало projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie organizacji służb socjalnych dla nauczycieli. Uchwałą jest aktem wykonawczym do ustawy — Kartą Nauczyciela. Zgodnie z postanowieniami ustawy, terenowe organa administracji państwowej mają obowiązek utworzenia wyodrębnionych służb socjalnych dla nauczycieli. W dotychczasowej strukturze organów nie ma takich służb. Większość zadań socjalnych wykonywał Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Przed służbą socjalną dla nauczycieli stawia się bardzo rozległe i odpowiedzialne zadania. Będzie ona gospodarowała zakładowym funduszem socjalnym i mieszkaniowym.

ciąg dalszy na str. 2

Jutro spotkanie w redakcji

Dzień Czytelników

Jak już zapowiadaliśmy, kolejne spotkanie z cyklu „Dzień Czytelników” odbędzie się jutro, we wtorek o godz. 16. Zapraszamy do udziału w dyskusji prasowej na temat wychowania patriotycznego. Liczymy na udział nauczycieli, uczniów, studentów i rodziców, a także tych Czytelników, którzy chcą się podzielić swoimi poglądami na temat ujętych w słowach: „Takie będą rzeczospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Zapis wtorkowej dyskusji zostanie opublikowany w piątkowym magazynie „Gazety Współczesnej”. Zapraszamy więc serdecznie na dziennikarsko-czytelnicze spotkanie w sali konferencyjnej przy ul. Wesołowskiego 1 w Białymstoku. (pl)

Dwaj bandyci zabili milicjanta Mordercy szybko ujęci

ŚLUPSK (PAP) — 7 bm. weźmianym rankiem w Słupsku w woj. ślupskim dwaj bandyci zamordowali milicjanta starszego sierżanta Michała Halamuszkę kontrolującego ich samochód, a następnie postrelili 2 funkcjonariuszy milicji. W wyniku szeroko zakrojonej akcji pościgowej bandytów ujęto w lasach między Czarną Dąbrówką i Cewicami w woj. ślupskim.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Słupsku rozpoczął pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej przesłuchania Marka M. (dat 29) i Janusza M. (dat 24) — tymczasowo aresztowanych mieszkańców Gdańska, którym zarzuca się, że 7 bm. zastrzelili w Słupsku milicjanta, starszego sierżanta Michała Halamuszkę. Przedstawiono im także zarzut dokonania kilkunastu innych przestępstw, m.in. włamania do magazynu broni, usiłowanie zabójstwa dwóch funkcjonariuszy milicji, zabór i częściowe uszkodze-

40-lecie LWP

Szkoła Podstawowa nr 29 w Białymstoku otrzymała sztandar i imię „Synów Pułku”

INFORMACJA WŁASNA

W woj. białostockim odbywają się liczne uroczystości i imprezy związane z 40-leciem Ludowego Wojska Polskiego, rocznicą bitwy pod Lenino i Tygodniem Ligi Obrony Kraju. Szeroko ukazywany jest udział żołnierza polskiego w II wojnie światowej i ostatecznym rozgromieniu faszystów, utrwaleniu i umocnieniu władzy ludowej oraz ochrone osiągnięć naszego kraju i granic Polski. Prezentowane jest także codzienne życie wojska i jego ścisła więź z narodem.

Podniosła uroczystość odbyła się w ubiegłą sobotę, 8 bm. w Szkole Podstawowej nr 29 w Białymstoku. Na uroczystym apelu z udziałem uczniów, nauczycieli, rodziców, kombatantów II wojny światowej, a w tym członków białostockiego środowiska „Synów Pułku”, kompanii honorowej WP ze sztandarem i orkiestrą, szkole nadano zaszczytne imię „Synów Pułku” i wręczono sztandar. Obecni byli również przewodniczący Krajowej Komisji „Synów Pułku” Zarządu Głównego ZBoWiD — komandor doc. dr hab. Józef Czerwiński, kurator Oświaty i Wychowania — Edward Krysiński,

ciąg dalszy na str. 3

szef WUSW — płk Sylwester Rogalewski, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — ppłk Janusz Miłoś, przewodniczący MRN — Paweł Borowski, sekretarz KM PZPR — Stanisław Maliszewski, wiceprezydent Białostoku — Leoncjusz Czech.

Wręczenie sztandaru i nadanie imienia odbyło się z zachowaniem wojskowego ceremoniału. Po wciągnięciu flagi na maszty i odegraniu hymnu narodowego, przemówienia okolicznościowe związane ze świętem szkoły wygłosił dyrektor szkoły — Jerzy Kowalewski i kurator

W. Jaruzelski przyjął delegację MRL

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającą w Polsce delegację Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej z zastępcą członka Biura Politycznego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, zastępcą przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Niamyem Zagwaralem.

Przewodniczący delegacji wręczył I sekretarzowi KC PZPR przyznany mu przez Wielki Churał Ludowy z okazji 60-lecia urodzin Order Bojowego Czerwonego Sztandaru MRL.

W toku spotkania podkreślono znaczenie dalszego pomysłowego rozwoju stosunków między obu państwami i umacniania współpracy i przyjaźni polsko-mongolskiej.

Śnieg w górach
Sztorm na Bałtyku

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dwóch dniach w Parkonozach i Kotlinie Jeleniogórskiej nastąpiło pogorszenie pogody. W niedzielę, na Śnieżce wystąpiły opady śniegu, a temperatura w południe wynosiła minus jeden stopień C. W górach i Kotlinie Jeleniogórskiej wiał bardzo silny wiatr dochodzący w porwach do ponad 10 km na godzinę. Zauważono przypadki uszkodzeń linii energetycznych, które zostały usunięte przez dyżurne brygady remontowe.

Na wybrzeżu szczytów śnieżnych utrzymuje się już czwarty dzień sztormowa pogoda — wiatr wieje z mocą do 8 st. w skali Beauforta. Rybacy z wybrzeża zachodniego, którzy cztery dni temu przetrwali połowy nudał, przebywają w swych bazach czekając na poprawę pogody.

pogoda

Wszystkie pary składały przysięgę małżeńską w swoich ojczystych językach.

Wszystkie pary składały przysięgę małżeńską w swoich ojczystych językach.

Papież udzielił 38 ślubów

RZYM (PAP) — Do Bazyliki świętego Piotra w Rzymie przybyło 20 tys. gości na 38 ślubów, których w niedzielę papież Jan Paweł II udzielił parom z różnych stron świata. 22 pary nowożeńców są rodem z Włoch, 6 par przybyło z Niemiec Zachodnich, a pozostałe 10 z Polski, Stanów Zjednoczonych, Francji, Norwegii i Irlandii.

Najstarszymi narzeczonymi była para niemiecka — on ma 69 lat ona 55; najmłodszymi zaś kandydatką do zawarcia związku małżeńskiego była Włosi — 25 i 21 lat.

Wszystkie pary składały przysięgę małżeńską w swoich ojczystych językach.

Nieudany zamach na prezydenta Korei Płd. Śmierć poniosło 19 osób

LONDYN (PAP) — W niedzielę o godzinie 3,55 czasu warszawskiego (02,25 czasu lokalnego) w mauzoleum ku czci ofiar w stolicy Birmy, Rangunie, wybuchła bomba. Eksplozja nastąpiła kilka minut przed przybyciem tu przebywającego w Birnie z czterdziemioletnią wizytą oficjalną prezydenta Korei Południowej, Czou Du Hwana. Miał on złożyć hołd żołnierzom birmanskim poległym na polu chwały.

Rangunie z wizytą oficjalną prezydenta Korei Południowej, Czou Du Hwana. Policja zaobłokowała rejon zamachu w centrum miasta. Obstawiała również rejon lotniska międzynarodowego. Wojsko rewiduje przechodniów są ulicami Rangunie.

Okoliczności eksplozji wskazują, że celem zamachu było zgładzenie prezydenta Czou Du Hwana. Został on dokładnie przygotowany z wyliczeniem momentu eksplozji akurat na moment składania przez południowokoreańskie gościa wiązanki kwiatów. Prezydent uratował życie dzięki kilkunastominutowemu opóźnieniu w programie wizyty.

Prezydent Czou Du Hwan przetrwał podróż po krajach Azji i Pacyfiku i niebawem powrócił do Seulu.

Premier Grecji jeszcze raz potępia rozmieszczenie eurorakiet

ATENY (PAP) — Premier Grecji, ANDREAS PAPAN- DREU, potwierdził z naciskiem swój sprzeciw wobec planu rozmieszczenia w Europie Zachodniej nowych, amerykańskich rakiet średniego zasięgu z głowicami jądrowymi. Jednocześnie wyraził zadowolenie z postępu, jaki kraje bałkańskie osiągnęły w tworzeniu w swoim rejonie strefy bezatomowej.

Swoje stanowisko premier przedstawił w Atenach w czasie przemówienia powitalnego na konferencji światowej rady lekarzy na rzecz zapobiegania wojnie jądrowej. Konferencja ta zgromadziła przedstawicieli 43 krajów. Rozpoczęła się w czwartek, a zakończyła się w sobotę.

Naszym podstawowym zadaniem — powiedział Andreas Papandeu — jest niedopuszczenie do katastrofy nuklearnej. Rząd Grecji będzie nadal i ze wszystkich sił uczestniczył w walce o rozbrojenie. Premier wyraził ubolewanie z powodu odrzucenia przez dziełców partnerów Grecji w EWG jej propozycji dotyczącej przełożenia o

po roku terminu rozmieszczenia eurorakiet w celu dania dodatkowych sześciu miesięcy negocjatorom radzieckim i amerykańskim w Genewie.

Makabryczne manewry NATO

BONN (PAP) — Jesienne manewry NATO „Confident Enterprise” podobają się ministrowi obrony RFN, Manfredowi Woernerowi, który stwierdził, że „pozostaje pod wielkim wrażeniem”. Uczestniczący w nich także jako gość kanclerz Helmut Kohl chwalił żołnierzy amerykańskich za ich „pokojową służbę”. Jak pisze zachodniemiecki ty-

godnik „Der Spiegel”, te piękne słowa wprowadzają w błąd. Amerykanie poszli bowiem w swojej grze wojennej tak daleko, że na jej końcu w lesie koło Hanau żołnierze wykopalili masowy grób. Jak podał rzecznik V korpusu amerykańskiego, wojska przełomowały tym razem po raz pierwszy na ziemi zachodniemieckiej „pochówek” ma-

sowo napływających zwłok. Jak ironizuje „Der Spiegel”, rzecznik przekazał te wiadomości tak, jak gdyby chodziło o jakąś szczególną atrakcję.

Pomysł tego rodzaju ćwiczeń przyszedł do głowy wojskowym NATO już podczas ubiegłorocznych manewrów amerykańskich, gdyż przeciw-

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

ciąg dalszy ze str. 1

teżalną część planów gospodarczych przedsiębiorstw roku przyszłego. Organizacje i instancje partyjne tworzyć muszą nadal i skutecznie dotychczas szerokie polityczne wsparcie dla tych programów. Powinny mobilizować członków partii do pogłębienia i konkretyzowania tych zadań, które mają decydujące znaczenie dla oszczędniejszego gospodarowania i hamowania inflacji.

Przewidywaniu trudności rynkowych i działaniom na rzecz poprawy zaopatrzenia ludności towarzyszyć musi dalsza, konsekwentna walka z występującymi ciagle nieprawidłowościami w postaci marnotrawstwa materiałów do produkcji, strat w transporcie, handlu i przechowywaniu, a także zjawiskami spekulacyjnymi. Podkreślono duże znaczenie inicjatyw załóg zakładów pracy, samorządów pracowniczych, organizacji związkowych, społecznej organizacji konsumentów i ujawniania i zwalczania tych nieprawidłowości.

Biuro Polityczne KC PZPR omówiło założenia programu organizacyjnego czterdziestolecia Polski Ludowej. Zalecilo, by obchodem doniosłej rocznicy towarzyszyły różnorodne przedsięwzięcia społeczno-ekonomiczne, wychowawcze, edytorskie, plastyczne, artystyczne, naukowe itd.

Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że 40 rocznica Polski Ludowej stanie się okazją do wzbogacenia świadomości narodowej, do ukształtowania w niej obiektywnego obrazu najnowszej historii Polski i dorobku socjalizmu, że będzie inspiracją dla umocnienia i wspanięcia patriotycznych sił społecznych w rozwiązywaniu naj-

Istotniejszych problemów naszego bytu narodowego. W kolejnym punkcie porządku dziennego, przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABLONSKI poinformował Biuro Polityczne KC PZPR o przebiegu i wynikach jego udziału w 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, w dniach 25 września - 1 października.

Przewodniczący Rady Państwa uczestniczył w zorganizowanym przez Indie, z upoważnienia rządu państw niezależnych, specjalnym spotkaniu szefów państw i rządów, wygłosił przemówienie w debacie generalnej 38 sesji oraz odbył wiele spotkań z dwustronnymi. Ponadto był gospodarzem spotkania przybywających w Nowym Jorku szefów delegacji krajów socjalistycznych. W działalności tej przewodniczącemu Rady Państwa towarzyszył minister Spraw Zagranicznych, STEFAN OLSZOWSKI.

Przyjęcie wystąpił przewodniczący Rady Państwa w ONZ, jego rozmowy z obecnymi w tym czasie na 38 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych mezo i sekretarzem generalnym Organizacji JAVIER PEREZ DE CUELLAR, a także liczne spotkania i rozmowy dwustronne ministra Spraw Zagranicznych PRL, świadczy, że w społeczności międzynarodowej coraz skuteczniej toruje sobie drogę rozumienie dla spraw polskich i uznanie prawa naszego państwa do suwerenności i wywazywania się z konstytucyjnej odpowiedzialności za losy polskiego narodu. Polska odważnie i aktywnie angażowała się w realizację celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych, na rzecz świata bez wojen i polityki pokojowego współistnienia.

Z prac Prezydium Rządu

ciąg dalszy ze str. 1

a jednocześnie realizowała całością zadań socjalno-biowych na rzecz nauczycieli. W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie projekt ustawy o Państwowym Funduszu Aktywności Zawodowej. Fundusz taki - jak wiadomo - istnieje od początku wdrażania założeń reformy gospodarczej.

Jednym z fundamentalnych założeń reformy jest zasada samofinansowania przedsiębiorstw. Wynika z tej zasady uprawnienie przedsiębiorstw do samodzielnego ustalania poziomu i struktury zatrudnienia. Konsekwentne stosowanie tej zasady, przy pełnym funkcjonowaniu mechanizmów reformy, powinno w przyszłości wywoływać tendencje do racjonalizacji zatrudnienia. Bedzie to oznaczało m.in. istotne przenieszenia pracownikowi i zmianie ich kwalifikacji.

Zgodnie z założeniami reformy, działania związane ze sterowaniem rynkiem pracy są i mają być finansowane ze środków Państwowego Funduszu Aktywności Zawodowej. W projekcie ustawy przewiduje się zasady tworzenia funduszu i jego wykorzystywania. Przyjmuje się, że na PFAZ świadczyć będą wszystkie jednostki upublicznione prowadzące działalność gospodarczą według określonego systemu obciążeń przysuto kwoty wypłacanych wynagrodzeń, nagród i premii. System taki ma na celu wymuszenie ograniczenia nadmiernego zatrudnienia.

W kolejnej uchwale Rady Ministrów aprobowanej przez Prezydium Rządu wprowadza się eksperymentalnie dodatkowe środki ekonomiczne za oszczędność materiałów i surowców. Eksperymentem objęte zostaną przedsiębiorstwa państwowe posiadające prawidłową bazę normatywną. Prezydium Rządu przedyskutowało i aprobaowało projekt uchwały Rady Ministrów zwiększającej zakres robót wodno-melioracyjnych w rolnictwie na lata 1984 i 1985.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt nowego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie kredytów dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci. W proponowanym rozporządzeniu uwzględnia się realia rynku i możliwości finansowe państwa. Ściąg też z kredytów korzystałyby tylko te młode małżeństwa, które otrzymują pierwsze samodzielne mieszkanie, a także matki samotnie wychowujące dzieci. Przewiduje się także, że pomoc w spłacie kredytu przez upublicznione zakłady pracy miałyby charakter nie jak dotychczas obligatoryjny, lecz fakultatywny. Zgodnie z postulatem załóg pracowniczych z pomocy powinni korzystać pracownicy, którzy wyróżniają się w pracy, a jednocześnie znajdują się w trudnej sytuacji materialnej.

Na wniosek ministra do spraw Związków Zawodowych Prezydium Rządu postanowiło skierować projekt rozporządzenia do konsultacji ze związkami zawodowymi.

Białystok. 10 października

Obchody 40 rocznicy LWP

Jak już informowaliśmy, dziś w Białymstoku z okazji 40 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz 39 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa odbędzie się uroczysty capstrzyk.

Formowanie kolumn rozpocznie się o godz. 16.40 na ulicach koło Filharmonii Białostockiej. Uroczystość rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie miała następujący przebieg: hymn państwowy, ustawienie zniczy na skarpie przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej (harcerze), apel poległych, salwa honorowa, składanie wieńców, Międzynarodowa, rakiety.

Makabryczne manewry

ciąg dalszy ze str. 1

trzeniowo-transportowej. Przy- stąpił oni do „działal” już w drugim dniu manewrów. Na wschód od Hanau wykopali buldożerami olbrzymi grób, szeroki na 3 metry, głęboki na przeszło metr i o długości bloku mieszkalnego. Jak poinformował rzecznik V korpusu armii amerykańskiej, przewidziano następnie, w jaki sposób na wypadek wojny najlepiej „manipulować masowymi stratami”.

Rzecznik podał, że cała operacja została przeprowadzona „z wielkim pietyzmem, jak w życiu”. Ci żołnierze, którzy „przeżyli”, rejestrowali nazwiska „poległych”, miejsce zgonu, zbierali ich znaczki rozpoznawcze. Następnie jeden z żołnierzy, Murzyn Kenneth L. Allen, został zapakowany do nylonowego worka i ułożony w obliczoną na 100 trupów grobie.

Analiza rozwoju sytuacji w Polsce dowodzi ścisłego, skoordynowanego współdziałania wewnętrznych i zewnętrznych przeciwników socjalizmu. Ich atak zmierzal po pierwsze - do zdezwauowania marksizmu-leninizmu, przedstawiania go w kategoriach „obcości i nieadekwatności” do warunków i mentalności polskiej; po drugie - podważał przedwzięcia roli partii; po trzecie - ocenzurali i kwestionowali nasz sojus z Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi; wreszcie po czwarte - poprzez niszczytelną działalność w sferze ekonomicznej, zmierzal do dyskredytowania ogólnonarodowej własności środków produkcji, do wykazania nieefektywności socjalistycznej gospodarki, jej niezdolności do zaspokajania materialnych potrzeb ludzi pracy.

Okres między sierpniem a lipcem był w rachunkach przeciwników przewidziany na anarchizowanie życia kraju, na zdobycie i upowszechnienie własnych, destrukcyjnych wpływów w społeczeństwie. Był jednocześnie obliczony na rozkład państwa, a zwłaszcza partii pod wpływem dochodzących w niej do głosu tendencji odsołdowskich, faktycznie likwidatorskich. Pierwszy cichy etap programu został niestety w znacznej mierze zrealizowany. Złożyło się na to wiele przyczyn, wśród których nie bez znaczenia było zaosobowanie partii, jej energii sprawami wewnętrznymi, wśród których obok służnej, ostrej krytyki wystąpiły i zjawiska niezasadonych oskarżeń oraz gorączkowego „samobiczowania”. Nie-

Wymowa posiedzenia doświadczeń

Artykuł i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów

gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego

zamieszczony w „Problemach pokoju i socjalizmu” nr 11/83

Wesliśmy w 40-lecie Polski Ludowej. To okres o znaczeniu przełomowym dla naszego narodu. Ale 40 lat w historii naszej tysiącletniej państwowości to okres bardzo krótki. 40 lat w stuletnich dziejach polskiego zorganizowanego ruchu robotniczego stanowi już prawie połowę. W mijających czterech dziesięcioleciach lata 1980-83 to tylko epizod. Ale waga tego epizodu wynika zarówno z jego niezwykłej, dramatycznej wręcz złożoności, jak i stąd, że stanowi on współczesność, odbieraną ze zrozumiałych względów najbardziej bezpośrednio. Ale nie tylko. Po raz pierwszy w historii naszej partii został zwołany w lipcu 1981 Nadzwyczajny Zjazd. Zwalczona marksistowska analiza tego okresu będzie stanowić z czasem klucz do naukowej oceny zarówno IX Zjazdu, jak i ataku sił kontrrewolucyjnych na socjalistyczne państwo, a także wprowadzonego 13 grudnia 1981 stanu wojennego, jego charakteru i przebiegu, wreszcie przesłanek jego zniesienia 22 lipca roku bieżącego.

IX Zjazd wyznosił Komitet Centralny z mocnym robotniczym tłem. Wypracował linię demokratycznych reform i szerokiego porozumienia narodowego na gruncie zasad konstytucyjnych. Sformułował własny program wyjścia z kryzysu. Program ten zdobywał zaczął coraz szersze zrozumienie i poparcie społeczne. Okazał się więc przedmiotem niezwykle ostrego ataku przeciwników socjalizmu. Główną areną walki stała się gospodarka narodowa, zakłady pracy, co prowadziło w coraz szerszym zakresie do zamierania procesów wytwórczych. Zagrożone zostały materialne podstawy bytu narodowego. O przebiegu nadchodzącego etapu, o jego politycznych i społecznych kosztach miała zdecydować postawa społeczeństwa, przede wszystkim klasy robotniczej.

Reakcja na wprowadzenie stanu wojennego, a następnie zakres normalizacji gospodarczej i społeczno-politycznej w toku 19 miesięcy jego trwania dowiodły, że ludzie pracy nie oślepli i nie ogłuchli pod wpływem perfidnej manipulacji uprawianej przez przeciwników naszego ustroju, do totalnego ataku na partię i socjalizm.

Powstałe sytuacji nie można rozpatrywać w oderwaniu od procesu międzynarodowej walki klasowej. Socjalistyczna Polska zajmowała zawsze znaczące miejsce w koncepcjach antykomunistycznej strategii Zachodu, przy czym od szeregu już lat stała się obiektem różnorodnej penetracji i nacisku ideologiczno-propagandowego. Umocniono to pojęcie przeciwników socjalizmu w kraju, dla działalności których narastające społeczne rozgorzenie tworzyło sprzyjające podglebie. Odegrało to znaczącą rolę w szybkim przeniknięciu sił antysocjalistycznych do ruchu strajkowego i postrajkowego w celu posteroowania niezadowolonym ludzi pracy w kierunku sprzecznego z ich rzeczywistymi interesami.

Niczego nie zaczynamy w Polsce od punktu zerowego, ani jako naród, ani jako partia. 40 lat władzy ludowej odmiennie gruntownie kraj i społeczeństwo. Kraj wyprzedziło z gospodarczego i cywilizacyjnego zaśnięcia. Podniosło z wojennych ruin i zgłiszcz, dało mu - po raz pierwszy od stułeci - bezpieczne granice i trwałe sojusze, a wśród nich najcenniejszy z Związkiem Radzieckim, dało godne miejsce w rodzinie krajów socjalistycznych i wśród narodów świata. Społeczeństwo polskie w swej większości stanowią dziś ludzie urodzeni, wychowani i ukształtowani w realiach socjalizmu, bez troski o pracę, w poczuciu bezpieczeństwa socjalnego, w przywiązaniu do takich socjalistycznych wartości, jak sprawiedliwość społeczna, społeczne władanie środkami produkcji i społeczny nadzór nad podziałem dóbr, powszechna dostępność oświaty i kultury. Partia przez to czterdziestolecie zebrala, i z sukcesem, i z porażką, bogactwo doświadczeń, mnóstwo pozytywnych wniosków. Kiedy wysuwamy obecnie postulat powrotu do źródeł, zawarte są w nim nadzieje związane z wartościami uniwersalnymi: ideologia marksistowska, leninowska nauka o partii, a także że ze stuletnim dorobkiem myśli i walki polskiego ruchu robotniczego. W tym dorobku szczególnie płodne są na dziś doświadczenia partii z pierwszych lat po wyzwoleniu, PPR-owskie koncepcje budowy szerokiego frontu sił patriotycznych.

Nie przypadkiem jednym z głównych kierunków ataku przeciwnika był właśnie doro-

bek Polski Ludowej. Wykorzystując przede wszystkim niedoświadczenie młodego pokolenia, które własną pamięcią nie sięga daleko w przeszłość, propaganda antysocjalistyczna starała się zohydzić, a przynajmniej pomniejszyć wszystko, czego naród dokonał w czterdziestolecie. Była to wyjątkowo cyniczna próba dyskredytowania doniosłych materialnych, społecznych i moralnych osiągnięć socjalizmu w Polsce. W środowiskach, w których się powiodła, przyniosła duchowe okaleczenia, które długo będziemy musieli leczyć.

Jednakże mimo wszelkich wysiłków, mimo zaangażowania wielkich środków materialnych i technicznych, mimo niespotykanego co do skali i agresywności wsparcia ośrodków dywersyjnej propagandy nie udało się przeciwnikowi skierować niezadowolona klasy robotniczej na tor walki z ustrojem socjalistycznym. Zadne z fundamentalnych pryncypiów socjalizmu nie było przez nią atakowane, czy nawet podważane w wątpliwość. Zwątpienie, występujące szeroko w społeczeństwie, dotyczyło czegoś innego. Charakter polskiej doświadczeń, powtarzalność gwałtownych kryzysów w toku budownictwa socjalistycznego budziła i nadal przeraża budzi jeszcze obawy, czy cała dotychczasowa droga nie jest skazana jakimś błędem. Z takich nastrojów, nie wolnych od tego, co Marks nazywał „fałszywą świadomością”, a więc od anarcho-syndykalistycznych iluzji gospodarczych, od orientacji na elementy wolnej gry sił politycznych itd. - przeciwnik usiłował uczynić motor popychający społeczeństwo w kierunku antykomunizmu, z silną komponentą antyradziecką. W myśli tych dążeń, np. tzw. samorządna Rzeczpospolita była reklamowana jako państwo „bardziej socjalistyczne” niż nasz, chroniący ogólnospołeczność własność środków produkcji, kierowniczą rolę partii, sojus z przywiązaniem do Związkiem Radzieckim, system ustrojowy po to, by pod demagogicznymi hasłami poprowadzić klasę robotniczą do walki z socjalizmem.

Dość należy, że to wielkie polityczne oszustwo ułatwiali przeciwnikowi pewne zjawiska obiektywne. Przy na ogół wysokim poziomie kwalifikacji zawodowych pewna część polskiej klasy robotniczej, wywodząca się w pierwszym pokoleniu ze środowisk nieproletariackich, nie utrwaliła jeszcze głębszej świadomości klasowej. W emocjonalnych reakcjach niektórych odłamów społeczeństwa polskiego nie małom jest nadal dawnych relikwów ideologicznych, nacjonalizmu, zaścianowości, wojującego klekaczalizmu. Ogólny stan rzetelnej wiedzy historycznej, ekonomicznej i prawnej jest wciąż niezadowolający. Lata ubiegłej dekady przebiegające pod wpływem - fałszywej w warunkach zasadniczego rozwarstwienia społecznego - tezy o „jedności moralno-politycznej narodu” steplały ostrość klasowego widzenia rzeczywistości, minimalizowały zagrożenie. Dały znać również o sobie zaletami w sferze pracy z młodzieżą. Wszystkie te czynniki, a także rozchwianie i ociężałość, a w rezultacie brak zdolności do precyzyjnej oceny, przyczyniły się do politycznego przywództwa nad porażeniem mas, sprawiły, że siłom antysocjalistycznym w kraju powiązanych z imperialistycznymi ośrodkami na Zachodzie udało się przekształcić „Solidarność”, która dała uczciwej większości jej członków miała być autentycznym ruchem zawodowym, w ruch polityczny o charakterze obiektywnie kontrrewolucyjnym, w realnych skutkach antyrobotniczym.

Taki, zarysowany tu oczywiście w wielkim skrócie i - proszę o wyrozumiałość - wyidealizowany przebieg wydarzeń nasuwa zasadnicze wnioski co do formuły porozumienia, walki i socjalistycznych reform, a w szczególności co do łączenia w praktyce socjalistycznego budownictwa, jego zasad uniwersalnych oraz cech specyficznych. Przykład polski poucza, już niestety nie po raz pierwszy, jak wysoka cena placić trzeba za odstępowanie od zasad uniwersalnych, od bogactw, pozytywnych doświadczeń realnego socjalizmu. Poucza on wszakże również, że jednym z dotkliwych w skutkach odstępstw jest nieumiejętne stosowanie tych zasad w konkretnych warunkach budującego socjalizmu społeczeństwa. Zasady socjalizmu nie dzielą się bowiem na dwa „rodzaje”: powszechne i narodowe. Wszystkie one są powszechne, lecz skutecznie wcielane w życie mogą być jedynie przy wnikliwej ocenie

i prawidłowym uwzględnieniu historycznie i społecznie ukształtowanych w danym kraju realiów. To niewątpliwie miał na myśli Lenin, kiedy w fundamentalnym dziele „Państwo a rewolucja” pisał zarówno o „ogromnej obfitości i różnorodności form” przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu, jak i o tym, że „istota rzeczy będzie przy tym nieodwrotnie ta sama”.

Nikt wyraźnie i dosadnie niż Lenin nie podkreślił, że żadna partia komunistyczna, ani nawet klasa robotnicza żadnego kraju nie może sama zbudować ustroju socjalistycznego, że szansa socjalizmu zależy zawsze i wszędzie od tego, na ile partia potrafi pozyskać zaufanie oraz zjednać dla swego programu, dla klasowego historycznego interesu klasy robotniczej szerokie kręgi ludzi pracy, społeczeństwa, wśród którego działa. Z tego fundamentalnego założenia wynika, iż porozumienie społeczne, które PZPR wpisala na IX Zjeździe w swój program, nie jest zabiegiem taktycznym, lecz koncepcją strategiczną o jednoznacznie klasowym charakterze. Jego podstawą stanowi zgodna z leninowskimi wskazaniami ścisła, szczerą więź partii z klasą robotniczą. Wokół właściwej odpowiedzialności i roli klasy robotniczej, wokół jej partii skupiać się wówczas mogą inne siły społeczne, przede wszystkim inne klasy, warstwy i grupy ludzi pracy. W ten sposób porozumienie społeczne staje się szerokim sojuszem różnych prosojalistycznych sił, w którym zachowana jest hegemonia klasy robotniczej i przewodnia rola partii, przy czym dobrze pojęty interes narodowy spręga się z budownictwem socjalistycznym, a naturalne dążenie do swobód obywatelskich i sprawnego państwa - z rozwojem socjalistycznej demokracji.

W polskich warunkach, ukształtowanych w historycznym procesie rozwojowym narodu i jego państwowości, niezbędne jest wpisywanie to porozumienie realnie istniejących różnic światopoglądowych, z dominującymi w znacznej części społeczeństwa motywacjami katolickimi. Wynika stąd zarówno wielkie znaczenie jak i złożoność stosunków między socjalistycznym Państwem a Kościołem. Zasady tych stosunków określa Konstytucja PRL, prezydentura, rozdział Kościoła od Państwa, a jednocześnie gwarantująca obywatelom swobodę praktyk i posług religijnych. Obowiązkiem partii jest zwiększanie wpływów materializmu marksistowskiego w głównych obszarach życia duchowego narodu. Ale zadaniem najważniejszym jest tworzenie wszelkich niezbędnych warunków społecznych, politycznych, instytucjonalnych dla aktywnego udziału ludzi wierzących w budownictwie socjalistycznym, w funkcjonowaniu wszystkich ognisk socjalistycznej demokracji, w umacnianiu naszej Ojczyzny - Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zgodnie z zawsze aktualnym leninowskim wezwaniem do gotowości obrony socjalizmu wprowadzony został w grudniu 1981 r. stan wojenny, który powstrzymał pochód kontrrewolucji. Stan wojenny wprowadzony zgodnie z obowiązującym prawem przez legitymnie władzy był w istocie formą obrony najwyższych interesów klasy robotniczej i całego narodu. Ani nieunikniony wstrząs wywołany wprowadzeniem rygorów wyjątkowych, ani stopniowa normalizacja uzyskiwana pod ich ochroną, ani też ich zniesienie, gdy tylko sytuacja polityczna i gospodarcza na to pozwoliła nie spowodowały zaniku politycznej, a tym bardziej - ideologicznej walki.

Nie ulega kwestii, że minionie miesiące uspokoiły nastroje społeczne, pozwoliły zbiorowemu rozsądki wzięć górę nad rozuhaniami zbiorowymi emocjami, układ sił przesunął się z przesuwania na dal na stronę socjalizmu. Coraz bardziej znacząca część społeczeństwa odtrąsa się z czadu demagogicznych, antysocjalistycznych hasel i wpływów, przy czym jeśli nawet nie identyfikuje się w pełni z ideową zawartością programu partyjnego, to coraz szerzej uznaje za słuszną partyjną linię polityczną.

Przeciwnik jednak zbyt wiele poczynił rachub i zaangażował środków, by łatwo złożyć broń. Co prawda pociągnięta ze zniesieniem stanu wojennego amnestia powoduje wrzymanie ludzi z podziemiu oraz ich powroty do normalnego życia zawodowego i obywatelskiego.

Ale nie ma dziś jeszcze podstaw do twierdzenia, że jest to proces demobilizujący całe, bez reszty, podziemie oraz siły solidaryzujące się z nim, tym bardziej, że wewnątrz tego nieszczęsnego kręgu istnieje presja moralna, napędzana przez zmagania z zagranicą na ujawnianie się, czekanie „sprzyjających okoliczności”. Trwa, i bynajmniej nie słabnie, bezprzekładna w swej napaści wojna psychologiczna rozpętana przeciw socjalistycznej Polsce przez imperializm, z amerykańską administracją na czele; zatrute ziarna owocują w niektórych środowiskach - zaważającymi się co prawda, ale jeszcze istniejącymi - postawami jałowej opozycyjności, „wewnętrznej emigracji”, apatii i marazmu.

Jesteśmy wobec ludzkich rozgorczeń, wahań, wątpliwości wyrozumiali i cierpliwi. Natomiast wszelkie przejawy działań antypaństwowych są i będą zwalczane z całą konsekwencją. W tej kwestii nikt ani w kraju, ani za granicą nie może żywić złudzeń i wątpliwości. Równocześnie cała aktualność zachowuje walka w sferze ideologii. Anarchosyndykalistyczne nastroje, awanturniczy roszczeniowy i grupowy interesy ponad dobro wspólne, różnicujący i antagonizujący wewnętrznie klasę robotniczą oraz ludzi pracy pozostawiają określony ślad. Wobec socjalizmu, nie kwestionujący otwarcie socjalizmu, lecz usiłujący przeobrażeniem jego gospodarczego i politycznego systemu nadać taki kształt i kierunek, które w praktyce pozabawiałyby go klasowej istoty, może oddziaływać na mniej dojrzałe jednostki i grupy społeczne. Realnie istniejąca w Polsce pluralizm światopoglądowy może być pożywką dla lansowania zgola innego - typowego dla demokracji burżuazyjnych - pluralizmu politycznego. A więc walka z różnego rodzaju burżuazyjno-reformistycznymi oraz awanturniczymi neotrochowskimi tendencjami pozostaje na długo pierwszoplanowym ideologicznym zadaniem partii. Wymaga to dalszego pogłębienia jej zwartości i jedności, ideowego dozbajania szeregów, rozbudowy teoretycznego zaplecza. Wymaga jednocześnie zdecydowanego przeciwdziałania nawrotowi niebezpiecznych skłonności, skompromitowanych, roszczeniowych metod kierowania oraz takiego doskonałego stylu działalności partii, aby ludzie pracy w pełni odczuwali, iż jest im ona serdecznie bliska i żywotnie potrzebna, aby - jak powiedzieliśmy na VII Plenum Komitetu Centralnego - była ona rzeczywistą „ta sama, ale nie taka sama”. W świetle minionych gorzkich doświadczeń zadanie to traktować musimy z najwyższą powagą.

Postępy w realizacji linii porozumienia i walki uzależnione są w wielkim stopniu od konsekwencji we wdrażaniu wytyczonych przez IX Zjazd i uchwalonych przez Sejm reform w systemie politycznym i gospodarczym. Zmierzają one do zgodnego z ogólnymi prawidłowościami socjalizmu, zwiększenia udziału ludzi pracy w rządzeniu państwem i wzrostu bezpośredniego wpływu załóg na gospodarkę narodową. Służą temu umacnianie instytucji ludowładztwa - Sejmu, rad narodowych, samorządów lokalnych, różnych form organizowania się ludzi pracy, a także i samorządów pracowniczych, rozwój jawności życia publicznego, społecznej konsultacji i kontroli, określenie i przestrzeganie racjonalnej polityki kadrowej, pogłębienie socjalistycznej praworządności we wszystkich dziedzinach. Wzrost takiego ukształtowania życia narodowego łączy w sobie silne i rżadne państwo z rozbudowaną demokracją społeczną, sprawnie i efektywnie funkcjonującą gospodarką z szerokimi uprawnieniami robotników, kierowniczą rolą partii z partnerskim, żywym wyrazem jej stosunku do sił politycznych sojuszników. Ta wizja legła u podstaw rozwijającego się Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Ruch ten, otwarty dla wszystkich obywateli, którzy - niezależnie od rodzaju swych światopoglądowych czy etnicznych motywacji - uznają ustrojowe realia Polski Ludowej i pragną takiej Polsce służyć, stanowić może niezwykle ważną dźwignię przewidywania kryzysu socjalistycznego i gospodarczego, odbudowy godności miejsca Polski we współczesnym świecie, i

Polska jest tylko jednym ogniwem systemu socjalistycznego i tylko w takiej skali może na rozpatrywać jej doświadczenia. Potwierdzają one jednak pewne prawidłowości ogólne. Te przede wszystkim, które mówią, że globalne zmaganie między imperializmem a socjalizmem znajduje odbicie we wszystkich krajach i w każdym z nich z osobna. Na pewnym etapie walki właśnie Polska, w wyniku całego splotu różnych okoliczności, stała się osłabionym ogniwem, znalazła się na pierwszej, frontowej linii. W stosunku do naszego kraju imperializm odkrył wyjątkowo brutalnie swą prawdziwą twarz. Te sama, która pokazuje codziennie narodził się amerykański, Afryki, Bliskiego Wschodu. Bezwzględna ingerencja w wewnętrzne sprawy niezależnych państw, niecierpienie się z losami społeczeństw ludzkich, dążenie do wszelką cenę do zawrócenia biegu historii, a jeśli się nie udało, to w Polsce, nie daje, stosowanie bojkotu politycznego, broni ekonomicznej, agresji propagandowej.

Nasze doświadczenie potwierdza tylekroć już sprawdzoną tezę, że budowa realnego socjalizmu nie jest prostym sumowaniem jego ustrojowych i gospodarczych elementów, lecz stanowi skomplikowany proces klasowy, nie wolny od potknięć i hamowań. Potwierdza również zasadność prawdy, że klasowa siła tego procesu musi być wzmocniona przez partię komunistyczną, konsekwentnie przestrzegającą zasad realnego socjalizmu, odporną na rewizjonistyczne jak i dogmatyczne demagogie, zdolną stworzyć i wdrożyć, zdołała twórczo i w praktyce zwyciężyć ujawniając się sprzecznosci. To przede wszystkim uczy, że sprzecznosci nieuchronnie towarzyszą rozwojowi, który jest nieunikniony, jak właśnie ich zwyciężaniem. Dopiero ich zwycięstwo pozostawione same sobie, wolańcystycznie dostrzegane lub też demagogicznie wystraszane rżdzi kryzys społeczne. Na drodze kapitalizmu do socjalizmu nie ma stopnia sprzecznosci, nie ma także i nowo - np. w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych a stanem organizacyjnym, między stanem świadomości a metodami zarządzania, między doradym a perspektywicznym interesem klasy robotniczej, między interesami poszczególnych warstw i grup społecznych itp. Zadaniem partii marksistowsko-leninowskiej jest nie tylko stała analiza i wypracowanie sprzecznosci i rozkładów, ale także wykorzystywanie ich, w nich sil napędzających. Takie wnioski próbuje swych doświadczeń wyprocedować PZPR, z pełną świadomością, jak jest to niezwykle trudne, bo dokonywane w warunkach laboratoryjnych, lecz w żywej, aktualnej, społecznej socjalizmu. Mimo to bowiem jeszcze dokonuje się wszystkich faktownie dziełach życia partii i kraju stonowi, systematycznie postę-

Światowy system socjalistyczny wykazał w czasie, że ciężki dół nas ostatnio, lat swój międzynarodowy stosunek do Polski. Jesteśmy szczerze wdzięczni KPZR i innym bratnim partiom wydatną, przede wszystkim radziecką, pomoc gospodarczą za wsparcie na forum międzynarodowym i nie mniej, to, co dla demokratów wyjątkowo cenne - za zaufanie, na drodze, którą idzie PZPR ma świadomość, że międzynarodowa socjalistyczna powołania wobec światowego socjalizmu, wobec wszystkich sił postępu jest jak najszersze wyprzedzenie Polski kryzysu społeczno-gospodarczego i jej dalszy, trwały, socjalistyczny rozwój. Oznacza to bowiem jeszcze jedno przesłanie - imperialistycznym rachub na „krach socjalizmu” w jednym choćby kraju, oznacza umocnienie pozycji socjalizmu w globalnym układzie sił klasowych, co ma wpływ nie tylko na rozpraszanie się idei Marksa, Lenina, lecz także na odwrócenie groźby wojny nuklearnej, na samo zachowanie państwa ludzkiego na Ziemi.

Polski ruch komunistyczny niejednokrotnie w swej historii, burzliwej historii, dawał dowody wierności patriotycznym i internacjonalistycznym swoim powinnościom, tak wobec własnej klasy robotniczej i własnego narodu, jak i wobec międzynarodowego ruchu robotniczego oraz sił postępu na świecie. To dziedzielną jest źródłem siły, dumy i poświęcenia Polakie! Zjednoczonej Partii Robotniczej.

40-lecie LWP

Ciąg dalszy ze str. 1

Edward Kryński. Po wbiściu w drzewce sztandaru gwózdził pamiętkowych, delegacja białostockiego środowiska „Synów Pulku”: Gotfryd Grubowski, Romuald Czerep i Bazyli Karczewski wręczyli sztandar dyrektorowi szkoły, który z kolei przekazał uczniowskiemu pocztowi — Dorocie Znosko, Beacie Sawickiej i Krzysztofowi Kalinowskiemu — uczniom klas VIII.



NA ZDJĘCIU: fragment z uroczystości wręczenia sztandaru szkole podstawowej nr 29 i nadania imienia „Synów Pulku”.

FOT. Z. ZAREMBA

Następnie młodzież szkolna złożyła ślubowanie. Komandor Józef Czerwiński w swym wystąpieniu przypomniał frontowe drogi „Synów Pulku”.

Wręczone też zostały odznaczenia państwowe oraz medale, odznaki i wyróżnienia. Krzyż Partyzancki otrzymała Barbara Krasucka, Srebrny Krzyż Zasługi — Regina Sokół, medal Komisji Edukacji Narodowej — Jerzy Kowalewski. Przyznane też zostały odznaki „pamiętkowe „Synów Pulku”, srebrne odznaczenia im. Janka Krasickiego, srebrne medale „Opiekuna miejsc pamięci narodowej”, złote i srebrne odznaki „Zasłużony Białostoczanie”, nagrody ku-

ratora Oświaty i Wychowania oraz Inspektora Szkolnego. W imieniu odznaczonych i wyróżnionych podziękował Tadeusz Dziubiński. Sztandar szkoły został udekorowany srebrnym medalem „Opiekun miejsc pamięci narodowej”.

Uczeń klasy VIII — Przemysław Ponikarezyk odczytał — skierowany do dzieci, młodzieży i dorosłych — „Apel Pokoju”. Serdeczne pozdrowienia przekazał uczniom

„Synów Pulku” i kadry WP, z sekretarzem generalnym Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — gen. dyw. Czesławem Czubryt-Borkowskim. Licznemu gronu działaczy LOK wręczone zostały srebrne medale „Opiekun miejsc pamięci narodowej”.

MŁODZIEŻ — SWEMU WOJSKU

Pod takim hasłem odbył się 8 bm. w Filharmonii Białostockiej koncert szkolnych zespołów artystycznych. Widownia — żołnierze służby czynnej, kadra zawodowa WP z rodzinami, kombatanci serdecznie oklaskiwali wykonawców programu. Wystąpili — chór Zespołu Szkół Pedagogicznych, recytatorzy Zespołu Szkół Mechanicznych i Zespołu Szkół Pedagogicznych, orkiestra kameralna Zespołu Szkół Pedagogicznych, zespół wokalny-taneczny szkoły nr 9, sekcja rytmiczno-wokalna Zespołu Szkół Pedagogicznych, żeńska orkiestra dęta Liceum Ogólnokształcącego w Łanach, kolo taneczne Zespołu Szkół Budowlano — Geodezyjnych, młodzieżowa orkiestra dęta Zespołu Szkół Melioracji Wodnych.

UROCZYSTE PLENUM ZW LOK

Z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Obrony Kraju, odbyło się 8 bm. uroczyste plenum Zarządu Wojewódzkiego LOK w Białymstoku. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR — Mieczysław Dorosko i wiceprzewodniczący WK SD — Zenon Roslan. Referat o lokalności wygłosił wiceprezys ZW LOK — ptk Edmund Zduński.

Gronu działaczy Ligi wręczone zostały Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz medale złote, srebrne i brązowe „Za zasługi dla Ligi Obrony Kraju”.

Wspomnieniami z pierwszych lat działalności organizacji podzielił się przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — Antoni Topolewicz.

Plenum przyjęło uchwałę programową związaną z 40-leciem Ludowego WP.

Białostoccy „Polonusi”

Jest ich w kraju ponad 400 i — jak zapewniali na jednej z ostatnich konferencji prasowych dyrektor biura pełnomocnika rządu d/s zagranicznych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, WŁADYSŁAW PILARSKI — będzie więcej. Chodzi o firmy polonijne i także spółki.

Do niedawna Polonusi, lokujący w kraju kapitały, omijali nasz region. Aby zachęcić ich do inwestowania, jeszcze w 1982 r., wojewoda białostocki wysłał do „Interpolcom-u” specjalną ofertę. Wyekspozowano w niej potrzebę produkcji materiałów budowlanych z lokalnych surowców i przetworstwa drewna. Nie przeciwstawiano się też propozycjom wytwarzania poszukiwanego sprzętu medycznego, artykułów dziewiarskich i wielu innych.

Po kilku miesiącach ciższy pojawili się u nas przedstawiciele Polonusi. Podpisano pierwsze umowy, napłynęły dolarowe kaucje (minimalna wynosi 10 tys. dol.). Dziś w Białostocczyźnie funkcjonuje pięć firm, dwie czekają na uruchomienie (brak kaucji) i dwie zatwierdziła formalności. Penetrujących ten teren jest kilkakrotnie więcej.

Najprężniejszą jest filia przemysłowej „CARPATII” w Sofipolu, pod Białymstokiem. Jej menadżerowie założyli już na prawie dwóch hektarach plantację truskawek, koncentrując tam przetwórstwo rolno-spożywcze. W Ostrowiu Północnym (gmina Szadziłowice) zamierza się hodować świnię, wykorzystując opustoszałe chlewnie spółdzielcze. Tam też powstaje przetwórnia (7 tys. m kwadr.) — koncentratów paszowych, która ma zagospodarować wyrzucane dotąd w Krynkach garbarskie odpady.

„Carpatia” podpisała umowę z białostockimi spółdzielniami mieszkaniowymi — „Słoneczny Stok” i „Rodzina Kolejowa” na wykonanie — z własnych materiałów — ok. 400

domków jednorodzinnych w stanie surowym. Nie poprzestając na tym, firma, na zlecenie szwedzkiego przedsiębiorcy, rozpoczęła w Ostrowiu produkcję drewnianych palet, wożąc własnym transportem wiatrołomy z hajnowskich lasów. Z tegorocznych zbiorów sprzedano też PZZ ok. 5,5 tony ziarna gryki. „Carpatia” zatrudnia dziś ok. 40 osób.

Najdłużej, bo od marca br., działa w Białymstoku 9-osobowy „WIENPOL”, produkując sweterki z importowanej z Austrii włóczki na austriackich maszynach. Trafiają one nie tylko do Hajnowki i Białegostoku, ale i do Lublina, Płocka, Legionowa. W I półroczu wartość produkcji „Wienupolu” wyniosła ponad 2 mln zł. W przyszłości, po

przeniesieniu się do obszerniejszego domu w Bacieczkach, firma ta ma szyc z importowanego surowca skórzaną rękawiczkę i eksportować je na Zachód.

„ARTIS”, działający w Białymstoku, należy do obywatela libańskiego i specjalizuje się w wydawaniu druków artystycznych, nalepek i usług siodrukowych. Zatrudnia dziesięć osób. Papier i maszyny ma zachodnie i liczy na 8 mln zł obrotu w tym roku.

W Łapach, działa, należąca do Jugosłowianina, „GAMBEM”. Zatrudnia ok. dwudziestu osób i dysponuje tyłoma maszynami do produkcji odzieży, kurtek, spodni i spodni. Próbną produkcję przekazał Zakładowi Zaopatrze-

nia i Zbytu Okręgowego Związku Spółdzielni Pracy Firma ta przygotowuje się także do eksportu kurtek. Jej tegoroczne obroty miały sięgnąć 13 mln zł.

„NOORD-WIND CAR”, to zakład należący do Holendrów. Zajmuje się kompleksowymi usługami samochodowymi 15 osób zatrudnionych w serwisie na Bacieczkach. Ma przede wszystkim reperować wozy zachodnie, wypełniając tym samym lukę w tego typu usługach na naszym terenie.

raz produkować odzież, tkaniny dekoracyjne i elementy betonowe. Zakład proponuje swoje usługi spółdzielniom mieszkaniowym i Pracownikom Konserwacji Zabytków. Obroty tej firmy szacuje się na ok. 40 mln zł.

Swajcarska „ARKA” wybrała Studzianki koło Wasilkowa i zamierza prowadzić tam działalność wydawniczą, dysponując nowoczesnym sprzętem poligraficznym i inżynierskim. Poza drukowaniem książek dla dzieci, „Arka” chce wytwarzać stolarke budowlaną, meble, materiały budowlane oraz ubiory i okrycia. Ma to robić ok. 100 osób, a obroty sięgną 250 mln zł.

W Bacieczkach powstaje amerykańska firma „HENRY”. Ośmiu osób zajmie się tu garbarstwem i kuźnictwem, proponując — w miarę rozkręcania się interesu — usługi dla ludności.

Według informacji Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, zainteresowanie polonijnych przedsiębiorców naszym terenem narasta z miesiąca na miesiąc, choć Białostocczyzna leży na uboju szlaków handlowych i centrów przemysłowych. Mamy za to sporo nie zagospodarowanych zasobów naturalnych (np. kreda i wiatrołomy), które kuszą Polonusów.

Jednak to co cieszy władze, krowa i zamierza w przyszłości — a co my będziemy mieć z tego? Na razie niewiele, bo tylko część produkcji dziewiarskiej i odzieżowej trafia na lokalny rynek, a samochodami zachodnimi jeżdżą nieliczni obywatele. Sądzę, że w miarę przybywania firm ich oferta będzie coraz bogatsza, a czym skorzysta każdy z nas.

ADAM ŁOZOWSKI

Produkcyny rozpęd

Na większą skalę zamierzają rozwinąć swoją działalność dwie startujące jesienią firmy — angielski „PROVATOROFF” oraz szwedzki „ECO”. Właścicielka pierwszego zakładu będzie zatrudniać w Kleosinie około 300 osób i chce tam prowadzić sklep firmowy. Bezpieczna kupi w nim m.in. odzież i bieliznę osobistą, dziewiarstwo i wyroby włókiennicze, wate koldrową i odzież skórzaną, a także wyroby futrzarskie i artykuły drewniane.

„ECO” ulokowało się w Dąbrówkach (gmina Wasilków). Zatrudnia 60 osób i zamierza m.in. świadczyć usługi projektowe z zakresu budownictwa i urbanistyki. Ponadto prowadzić ma budownictwo ogólne i stolarke budowlaną o-

Idee przyjaźni wечно żywe

Ciąg dalszy ze str. 1

czkami młodzieżowymi i kadrami pedagogicznymi, dostarczanie materiałów informacyjnych o życiu narodów ZSRR oraz o historii i stanie dzisiejszym stori i stori polsko-radzieckich. Materiały te przyniosą argumenty przydatne w dyskusjach na najbardziej aktualnych tematach.

Rozwijana będzie działalność TPPR w środowisku robotniczym i wiejskim, w dziedzinie kultury i gospodarki. Szczególnie atrakcyjne są propozycje z dziedziny kultury: spotkania z tłumacznymi i twórcami, konkursy recytatorskie, konkursy i prozy, konkursy piosenek radzieckiej, olimpiady języka rosyjskiego, przeglądy filmów, wystawy.

Ożywieniu działalności TPPR — podkreślano — sprzyjały doniosłe rocznice w naszej historii: 40-lecie powstania Ludowego Wojska Polskiego, 40-lecie Polski Ludowej, 40-lecie podpisania Układu Polsko-Radzieckiego, a także 40-lecie TPPR.

Sumując dorobek minionych pięciu lat wojewódzkiej organizacji, poszczególnych oświat i instytucji, wielu ofiarnych aktywistów, przewodniczący ZW TPPR wyraził sł-

wa uznania za pracę społeczną i zaangażowanie na rzecz krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Nie ma bowiem nic bardziej cenniego niż ofiarne akty społeczne. Sukcesy i osiągnięcia są rezultatem działalności setek i tysięcy ludzi, wielu aktywistów i działaczy.

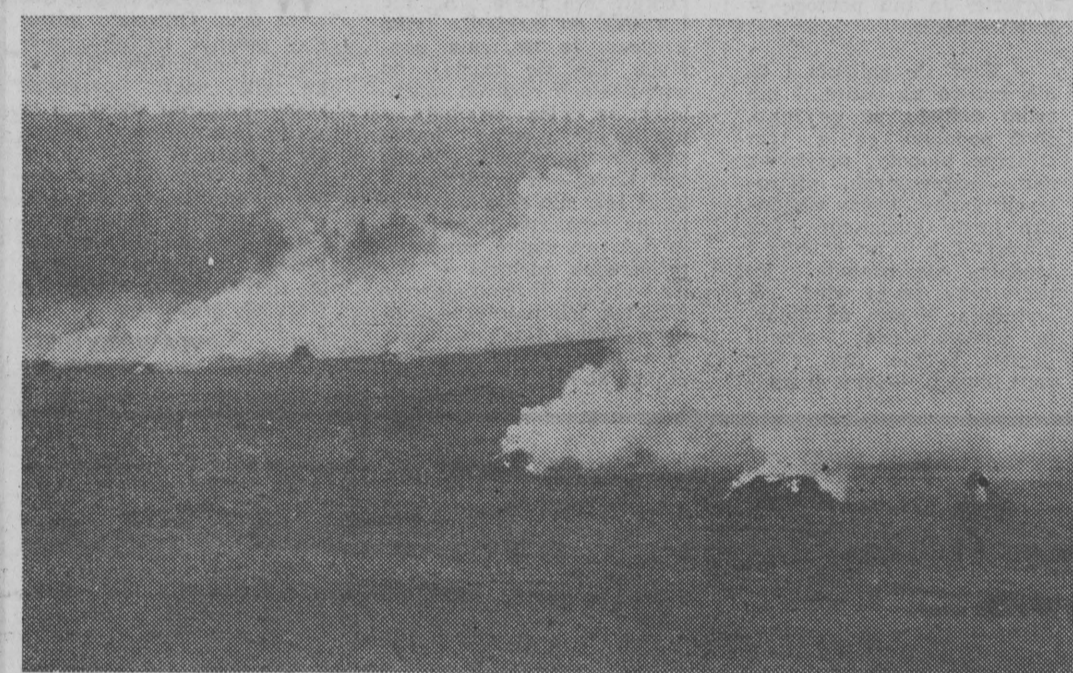
W uznaniu zasług szczególnie wyróżniającym się działaczom TPPR wręczono odznaczenia państwowe, regionalne i honorowe odznaki TPPR. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Janusz Borowski-Besztka. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymały dwie osoby. Złote odznaki „Zasłużony Białostoczanie” wręczono osiemu osobom i srebrne — również osiemu. Złote odznaki TPPR otrzymało pięć osób.

W przyjętej uchwale konferencja zobowiązała wszystkie ogniska i instancje m.in. do pogłębiania wiedzy w społeczeństwie o stosunkach polsko-radzieckich, ideowych i politycznych, przesłankach przyjaźni, wyjaśniania znaczenia polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy gospodarczej oraz upowszechniania pokojowej polityki ZSRR dla bezpieczeństwa Polski i zapewnienia pokoju na świecie.

Na konferencji wybrano nowy zarząd, komisję rewizyjną i delegatów na Zjazd Krajowy. Funkcję przewodniczącego ponownie powierzono Kazimierzowi Dunajowi, wiceprzewodniczącym — Mikołajowi Kozakowi, Eugeniuszowi Kulakowskiemu i Józefowi Trusiewiczowi. Sekretarzem został wybrany Kazimierz Jankowski. Na XI Zjeździe Krajowym TPPR woj. białostockie reprezentować będzie 10 delegatów.

Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji przyjęli rezolucję potępiającą rozmieszczenie na terenie Europy Zachodniej pocisków produkcji amerykańskiej z głowicami termojądrowymi „Cruise” i „Pershing 2”. Czytamy w niej m.in.: „Konferencja Wojewódzka TPPR w Białymstoku wzywa wszystkich ludzi miłujących pokój do popierania inicjatyw pokojowych ZSRR w sprawie rozbrojenia i zachowania pokoju. (...) Apelujemy do wszystkich instancji i kół TPPR o upowszechnianie pokojowej polityki Kraju Rad i państw obozu socjalistycznego, rozwijanie idealnej przyjaźni między narodami w walce o utrwalenie pokoju w Europie i na świecie”.

J. CIELUSZECKI



Ogniska nie będą

Skrzypi brama przy nowym płocie u Kuleszów. Gospodarz uśmiecha się, wyciąga rękę. — Myślałem, że jutro rano przyjdziecie, ale skoro tak — to trudno. Idźcie może do pokoju, obejrzyjcie telewizję, my jeszcze obrządek mamy.

Scheda Kuleszów taka po środku — ni pierwsza ni ostatnia w Raciborach. Senior rodu — Ludwik mówi, że o przednowicze prze całe swoje 86 lat nie myślał, ale też uwijał się, by ostatnim nie być. Zostało mu to z wojska — za maty był do pierwszej czwórki, ale latami z tyłu też nosić nie lubił. Śmieje się, podkręca sumiastego wosa i kociubę w kacie stawia — dziś mu już potrzebna nie będzie. Zresztą na co dzień też nosi ją więcej dla fasonu niż z potrzeby. Rzeźki jest jeszcze, niejednego młodego przepędził. A i krzepę ma lepszą niż każdy z tych młodziaków co to w opłotkach tumany kurzu emzelmaki wzbijają. — To od mleka — panie, nie pomnę, bym przez swoje lata coś innego na kolację żarł, jak suchy chleb do dwóch szklanek przestudzonego surowego mleka.

Dziś na kolację u Kuleszów też mleko. Do tego chleb ze swojskim masłem, swojskim serkiem i miodem — też z własnej pasieki. Z dawnego dobytku panu Ludwikowi zostało wszystkiego sześć uli, ale dla siebie i synów, co to po miastach się porowóżdzyli starczy. Zaden z nich kupnego miodu do gęby nie kładzie.

Te ule to teraz w zasadzie jedyne zajęcie pana

Ludwika. Osem lat już będzie, jak zaraz po śmierci żony postanowił gospodarzkę — całe osiem hektarów — przekazać najmłodszemu Zdzisłowi. Ten z początki skory do roboty nie był — też o mieście myślał, w łomżyńskiej „bawelninie” chciał się zapalać. Przygotowanie miał, po zawodowce mógł tam znaleźć niezłą posadę, gromadę pieniędzy — może przedko chałupę i spokój po osmiu godzinach. Ale pan Ludwik powiedział,

że nie ustąpi. Tak i Zdzisiek został. Najpierw więcej z musu, niż z przyjemności czy rodowego obowiązku. Teraz nie narzeka, choć trzeba się dobrze zwać. Dobrze, że żonkę z gospodarki dostał do roboty dziewczynisko nałożone, pilnie jak koń. I oglądać się nie ma na co, bo dzieci jeszcze drobne, w polu niewiele

Ciąg dalszy na str. 4

Lipsk — 15 miastem woj. suwalskiego



Decoracja zasłużonych mieszkańców Lipska odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. FOT. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Ciąg dalszy ze str. 1

skich przez Stefana Batorego i ich przywrócenie 1 października 1983 roku. Wiceminister Jan Jabłoński wręczył przedstawicielom miasta akt nadania praw miejskich, zredagowany w pięknym, staropolskim języku, wypisany na papierze przypominającym dawny pergamin. Zabierając głos przy odsonionym obelisku, sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdya wyraził nadzieję, że jak dotąd miesz-

kańcy Lipska będą dokładać starań, aby i w przyszłości kontynuować patriotyczne i obywatelskie tradycje i utrzymywać swoją miejscowość w czołowie produkujących miast i gmin w woj. suwalskim.

Liczenie zebrał się mieszkańcy Lipska i okolicznych wsi na Apelu Poległych Przed pomnikiem, wzniesionym przed 10 laty, oddali hołd tym, współrodakom, którzy polegli w walce o wolność i niepodległość.

W kinie „Batory” odbyło się okolicznościowe spotkanie członków Towarzystwa Przyjaciół Lipska — inicjatora gospodarczych, społecznych i kulturalnych przeobrażeń w minionym 10-leciu. Spotkanie poprzedziła sesja naukowa, zorganizowana przez TPL i Muzeum Wojska w Białymstoku, poświęcona dziejom polskiego oręża.

W sobotę i niedzielę w Lipsku odbywały się liczne imprezy kulturalne i sportowe. (S)

Wyprawy po drewno na meble

Artykuł „W którym lesie rosną meble”, opublikowany w jednym z wrześniowych numerów „Gazety”, wywołał szeroki rezonans. Okazało się, że nie brakuje w regionie przedsiębiorstw zainteresowanych pomocą w rozwianiu eksportowej produkcji mebli. Przypomnijmy, że chodziło o rozwiązanie stosunkowo niewielkiej ilości tarcicy najwyższych gatunków, bez której Białostockie Fabryki Mebli nie byłoby w stanie wywiązać się z umów z zagranicznymi partnerami.

Natychmiast po prasowej informacji zareagował na sygnał białostocki Zarząd Lasów Państwowych. Kilka bezpośrednich telefonów do BFM i pismo deklarujące współpracę przyniosły już pierwsze efekty. W rejon zbiornika wodnego koło Augustowa wyruszyli meblarze i ich sojusznicy, by spenerować zasoby drewna. Udało im się „wyłowić” trochę surowca, który w przybliżeniu odpowiadałby wy-

mogom zachodnich nabywców zestawów typu „Aleks”, „Kurpie”, „Skala” i innych. Jednocześnie zorganizowano roboczą naradę przedstawicieli wspomnianych zakładów oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Ustalono szczegóły dotyczące koordynacji dostaw i obróbki drewna w tartakach w Augustowie i Pociocinie.

Wstępna, raczej symboliczna dostawa tarcicy, zawiera-

jąca około dwustu metrów sześciennych surowca, jest już w drodze do BFM. Problemu eksportu mebli do RFN nie rozwiąże, ale pozwala liczyć na dalsze dostawy. Jeśli plany takie uda się zrealizować, BFM wykona swoje eksportowe zobowiązania. Drewna w lasach nam nie brak, niemniej odczuwa się dotkliwie niedobory tego najlepszej jakości.

Wiadomości z Białostockich Fabryk Mebli dowodzą, że bezowocne wędrowki meblarzy w poszukiwaniu pożądanego materiału dobiegają końca. (apo)

SONDA REDAKCYJNA

Płacowe przymiarki

Dziś na temat proponowanych nowości w sprawie płac wypowiedzają się pracownicy białostockich zakładów.

▲ Sekretarz Rady Pracowniczej MPK w Białymstoku — LESZEK OGRODNICZAK:

— W przedsiębiorstwie naszym funkcjonują 42 składniki, według których oblicza się pracownikom pensję. Na przykład kierowcy dokładnie wiedzą ile godzin spędził za kierownicą, a mimo to do ostatniej chwili ich zarobek nie jest dokładnie znany. Uważamy za słuszne zmniejszenie ilości przeróżnych dodatków i zwiększenie funkcji płacowej zasadniczej. Jednak ograniczenie górnej granicy stawek zasadniczych nie daje, moim zdaniem, pracownikowi pełnej motywacji do pracy, tym bardziej, że za rok prawdopodobnie stawki te nie będą aktualne.

▲ Przewodniczący Związku Zawodowego MPK w Białymstoku — EDWARD KROPIEWNICKI:

— Proponowane w reformie płacowej naliczenie wysługi lat i dodatków jubileuszowych od najniższych stawek, będzie szczególnie krzywdzące dla pracowników o najdłuższym, często trzydziestoletnim stażu zawodowym. Właśnie ci ludzie pracują u nas najofiarniej. Ich dzień roboczy trwa nie osiem, a często dwanaście godzin. Niejednokrotnie przychodzi do pracy w niedzielę, święta i wolne soboty. Niektórzy z nich wypracowują do 280

godzin miesięcznie. Zresztą w sytuacji niedoborów kadrowych namawia się ich do tego.

Nasza załoga jest za utrzymaniem przywilejów i gratyfikacji. Dlatego też wyostawialiśmy do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych specjalne związkowe pismo. Jesteśmy przekonani, że nasz głos w dyskusji będzie wzięty pod uwagę. Wysłaliśmy też wcześniejsze wnioski o przedłużeniu terminu konsultacji i został on uwzględniony.

▲ Główna księgowa „Biruny” w Białymstoku — IRENA SOWUL:

— Zakład nasz w ramach posiadanych środków regulował płace. Obecnie mamy system mniej skomplikowany, ale dodatki nadal stanowią nawet do połowy zasadniczego wynagrodzenia.

Nasi pracownicy uważają, że proponowana górna stawka jest za niska. Powinna być określana jedynie jej granica dolna. Po-

nadto dyskusyjna jest sprawa dodatku za pracę w drugiej zmianie. Jesteśmy zdania, że powinno się dopłacać jedynie za trzecią zmianę. Poza tym dużo niepewności budzą rekompensaty dla członków rodzin. Powiększenie to wątpliwość brak dokładniejszych informacji na ten temat. Korzystamy tylko z tego co publikuje prasa.

▲ Przewodniczący Rady Pracowniczej „Biruny” — ZYGMUNT MOGILEWSKI:

— Zmiany w systemie wynagradzania nie precyzują kwestii włączenia rekompensat do płac zasadniczych. Czy przedsiębiorstwo będzie miało w związku z tym ugi w obciążeniu na FAZ? Kiedyś były podobne zabiegi i nie skorzystałmy na tym. Od powiększonej pensji płacilo się wyższe stawki za przedszkola, żłobki i wczasy. Z propozycji rządowych nie wynika jasno, kto będzie płacił świadczenia rodzinne; czy nadal ZUS?

Moim zdaniem powinno się zacząć od ustalenia minimum płacowego. Wyznaczenie górnej granicy w niektórych grupach zawodowych sprawi, że nie będzie cichych, np. na stanowiska dyrektorów. Tak zwane kominy płacowe znalazły znaczną, a przecież nikt nie zredukował dyrektorskiej odpowiedzialności za przedsiębiorstwo. Przeciwnie, dziś

funkcją kierowniczym towarzyszą szczególnego rodzaju kłopoty. Zakłady same powinny ustalać wysokość stawek wynagrodzenia, przez co stworzyłyby własny, specyficzny system motywacyjny. Określenie minimum socjalnego powinno towarzyszyć opracowanie odpowiedniego systemu podatkowego dla przedsiębiorstw.

Podobnych uwag i wątpliwości zarzewowaliśmy znacznie więcej, niż udało nam się zasygnalizować w kilku publikacjach. Opinie na temat proponowanych zmian w systemie wynagradzania trafiają do autorów i weryfikatorów koncepcji różnymi drogami. Prace informacyjne i komentarze stanowią jedną z nich i niewątpliwie wzbogacą plan powstających konsultacji.

L. SZEPIEL

C.d. ze str. 3

Urol, wypoczywał będę pod gruszą — mówi senior, porozumiewawczo mruga do nas, ale od stołu wstaje, idzie na piętro do swojego pokoju. — Budzik mnie na piątą nastaw, za zbieraczkami rano polece.

Przedając moje pytanie, Zdzisiek mówi o sobie, swojej rodzinie i robocie. Żal mu się ojca zrobiło, że po śmierci matki sam musi o wszystko dbać, od kur począwszy na robotach w polu skończywszy. Zresztą krzyk duży szedł wtedy w telewizji i gazetach, że młodzi, co to na wsi zostaną — przywileje mieć będą. Nie powie, trochę się spr-

znaczy jestem prezesem kółka rolniczego, komendantem straży pożarnej, przewodniczącym kółka ZSMP. Z tego ostatniego to już nierzadko i chcę zrezygnować — niech przyjdą młodzi, może więcej pomysłów mają. Nie chcę mnie słuchać. Jak ty odejdziesz — mówią, to wszystko się rozpadnie. A mamy i Klub elegancji i teatrzyk. Na zawodach strażackich w tamtym roku zdobyliśmy pierwsze miejsce. W tym roku wybrali mnie też do takiego zespołu do spraw rozdziału maszyn. Nie chciałem się początkowo zgodzić, bo wiem, że zaraz wrogów sobie narobię, ale

bo wykiwać się nie damy. Prawdopodobnie to było tak, że krochmalnia nie wiedziała, że w tym roku będzie w kartoflach tak dużo skrobi, że nie dadzą jej rady przerobić. I żeby wyjść na swoje — postanowili płacić ryczałtem.

Długo jeszcze w nocy ciągnę się dyskusje o wsi, o rodzinnych problemach, o wydarzeniach na świecie. — Ja tu muszę wszystko wiedzieć — mówi Zdzisiek, człowiek widać nierzadko w różnym towarzystwie, więc nie wypadało zamknąć gębę i tylko słuchać. No, ale idziemy spać, bo od rana robota czeka.

Prześwietlenie wiejskiej medycyny

Mieszkańcy wsi narzekają często na zakres i poziom opieki medycznej. Ich zdaniem niedostateczna jest liczba poradni oraz kadra lekarzy specjalistów.

W woj. białostockim służba zdrowia ma pod opieką — około 630 tys. mieszkańców miast i wsi (najwięcej w białostockim terenowym ZOZ). Jego teren jest podzielony na 91 rejonów profilaktyczno-leczniczych (w zależności od ilości mieszkańców). Są to 52 wiejskie ośrodki zdrowia; w każdym z nich powinni być: lekarz ogólny, dentysta, pielęgniarka i pomoc dentystyczna. Większą obsadę kadrową posiadają 33 gminne ośrodki, gdzie — oprócz internisty i dentysty — przyjmują ginekologów i pediatrów oraz inną specjalność w zależności od potrzeb. W takich przypadkach zapewnia się dojazd specjalistów w oznaczonych dniach pomoc doradczą wizyty domowe; zlecenie przez nich drobne zabiegi wykonuje pielęgniarka.

Aby zachęcić młodych lekarzy do pracy w terenie, wyznaczono tzw. rejonowy deficytowy ZOZ w Sokółce, Boćkach, Grodku, Słdrze i Nurcu, gdzie jest szczególnie dokładywany brak kadry. Podejmując tu pracę korzystają z wielu udogodnień, m.in. z bezpłatnej pożyczki w wysokości 100 tys. zł na zagospodarowanie. Drugi problem to budownictwo dla potrzeb służby zdrowia oraz stan obiektów użytkowych. Obecne warunki lokalowe są na ogół dobre, ale niektóre budynki starsze wymagają remontów. W tym roku oddano do użytku przychodnię w Janowie, na ukon-

czeniu jest podobny obiekt w Boćkach (oba wybudowano ze środków NFOZ). Niestety, z powodu braku funduszy nie przewiduje się do r. 1985 budowy dalszych przychodni. Natomiast zwiększona będzie ilość remontów ośrodków zdrowia na wsi. Na potrzeby w bieżącym roku służba zdrowia w woj. białostockim otrzymała ponad 2 mln zł, a w 1984 r. będzie do tej dyspozycji 326 mln zł. Z tych kwot 60-70 proc. przeznaczonych jest na rozbudowę oraz modernizację wiejskich i gminnych ośrodków. Niedawno przy Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej UW powstała służba inwestycyjna; utworzone zostanie przedsiębiorstwo remontobudowlane. Wszystkie te przedsięwzięcia mają na celu uporządkowanie programu inwestycyjnego — budowlanego służby zdrowia. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsze tego typu rozwiązanie w kraju. (gł)

Ogniska nie będą

Senior Kulesza zdaje się nie słuchać słowa synowej, a kiedy niknie za drzwiami, mruczy pod nosem ni to do nas, ni to do siebie: — Tylko by rozkazywała, moich krzyżówków nie uszanuj. Leć sama, zaraz tylko tam czekać czy ich Kuleszanki nie przyjdzie do roboty wolać. A po drugie to i skład nabierać tych pieniędzy? Panie, toż dź się za dzień roboty zbierających tysiące złotych s żarciem to ma! I to jeszcze trzeba w pas się kłaniać, zagadywać, chodzić jak ślurek koło spódnicy, żeby ktoś laskawie się zgodził. Świat na głowie się zgodził. Toć kiedyś, jak pamięć sięgam — motykami się kopalo kartofle i każda baba była zadolowana, jak na podwieczerek koszyk ulegalków dostała i kawalek placaka dla dzieciarni. Teraz forsą trzeba stałać i cudzej jaszce w ślepią patrzeć. — Idzie tata do łózka, bo rano wstać będzie ciężko i potem wozu z kartoflami nie będzie komu rozładować — mówi Zdzisiek siadając przy stole. — Ja jużem się w swoim życiu narobił, jutro biorę

potem myślę sobie — niech tam. No i jestem. A sam bym z przyjemnością na przykład ciagnik chciał dostać, czy trochę jakiegoś sprzętu — lżej by mi było. Teraz jednak przez dwa lata niczego nie dostanę, tak jak każdy członek tego zespołu. Gdybym nie należał dostalabym na pewno. Jakoś sobie jednak poradzę. Mam tu takiego dobrego kolegę — Andrzeja Rogalszczuka, on ma trochę sprzętu i ciagnik to mi pomógł. Jutro też swoją kopaczką będzie u mnie kopał kartofle. Ja mu pomogę w innej robocie. — Wieś się zmienia i to nie zawsze na dobre. I nie tylko dlatego, że co roku, choć podobno są z tym straszne kłopoty, przybywa nam murowanych, piętrowych domów, każdy elegancko kryty eternitem czy blachą. Tak samo chlewy i stodoły. Ale prawda jest też i taka, że ta wieś się wyłudnia. U nas, na niecałe siedemdziesiąt gospodarstw, to nie ma roku, żeby dwóch — trzech zwi-

samo, co jeszcze przed rokiem. Zbyt często jednak daje się słyszeć, że tu i tam wykantowali chłopca. O co chodzi? Na przykład zakłady ziemniaczane w Łomży podisały w czerwcu z plantatorami umowę na dostawę kartofli po cenie 500 złotych za kwintal plus 40 zł za każdy procent skrobi powyżej bodajże piętnastu. W połowie sierpnia dowiadujemy się, że płacić będą ryczałtem po 580 zł za kwintal. Czy to nie jest zdzierstwo? I dziwię się, że chłop będzie narzekał? Na rację. A nie narzeka na zakład, tylko krzyczy, że to wina państwa. Tak się utarło po wielu latach różnych machlojek, że chłop automatycznie kojarzy sobie każdy państwowy zakład, każdą instytucję — z państwem. I teraz tak: nie dowioła chleba na czas do sklepu — to państwo winne, zamknięto ośrodek zdrowia — wino państwa, inseminator nie robi tak jak należy — winne państwo. I tak w kółko. A z tymi kartoflami, to chyba do sądu pójdziemy.

Wkrótce po piątej schodzimy z pustego już pola. Odciecia gdzieś chęć palenia ogniska, pieczenia ziemniaków. Z daleka tylko wiatr przynosi kłęby wonnego dymu, a w zachodzącym słońcu mienią się poszarpane nitki babiego lata. Jeszcze tylko lekko przemycie się i do autobusu. Kuleszowie zapraszają: wpadnijcie jeszcze kiedyś, pogadamy dłużej. A ziemniaki w niedzielę Zdzisiek przywiezie... WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Niby zwyczajne grzyby...

Zdawało się już, że w tym roku z grzybami będzie „wysiadka”. Nie jest jednak tak źle. Przyroda, póki nie jest zniszczona, musi powtarzać swój odwieczny cykl. Wiele gatunków rosnących u nas grzybów owocuje od połowy czerwca do połowy października. Z kolei u wielu z nich są dwa okresy nasilonego owocowania: na początku i na końcu wymienionego terminu. Stąd też obecnie spotkać można wielu ludzi wracających z lasów z dużą ilością grzybów. Są to głównie maślaki i prawdziwki. Gdzie i jakich grzybów szukać — najlepiej przekonać się samemu, mając wypróbowane latami miejsca z odpowiednią roślinnością zielną i drzewia stą. Grzyby najczęściej rosną w symbiozie z określonymi gatunkami drzew.

Wartość odżywcza grzybów jest niska. Popyt na grzyby spowodowany jest ich wartościami smakowymi — ofiściami związków aromatycznych. Zawierają one śladowe ilości różnych pierwiastków, a także ilości witamin, często większe niż w warzywach lub owocach. Zapachowo najlepszy smaczniejszy z uszyskami. Kucharki podają wiele przepisów przyrządzania grzybów świeżych jak też przetworów grzybowych. Takich smakolików nie znajdziemy w żadnym sklepie. Mało też która restauracja podaje pikantne dania grzybowe. Prawdziwe cuda na talerzu może wyczerować tylko ręka i głowa cierpliwiej pani domu. Jedną z przyczyn zaniku występowania borowików, obojętne niszczona grzybnia, jest nagminne zbieranie starych okazów, mających do spełnienia rolę nasiennek. Taki dojrzały grzyb, zwykle robaczywy, zamiast spełnić swoją biologiczną rolę siewcy zarodników, trafia do kosza chłonnego „zbieracza”. Po wysuszeniu wędruje jako główka prawdziwki na rynek.

HOROSKOP dla solenizanta

W tym tygodniu imieniny obchodzą Aldona (11 października — wtorek), Edward (13 października — czwartek) oraz Jadwiga (15 października — sobota). ● ALDONA. Za bardzo uwierzyła w swoją szczęśliwą gwiazdę, zapominając jednocześnie, że szczęście bardzo często trzeba pomagać. Jeszcze czas aby mocniej chwycić stery swoich spraw w ręce. Musisz naprawić nadpsute kontakty z kimś bardzo Ci bliskim. Dobry znak — Ryby. ● EDWARD. Koniec tego roku oznaczać może w Twoim życiu głęboką przemianę. I to raczej korzystną, choć uszytko zależy będzie od Ciebie. Przed Tobą jednak poważny wydatek, którego raczej trudno będzie uniknąć. Planowana podróż — udana nad wyraz. Dobry znak — Lew. ● JADWIGA. Wszystkie Twoje przewidywania do tej pory sprawdziły się co do joty. Jak będzie tym razem — nie wiadomo. Przygoda, którą w tej chwili przeżywasz, może już wkrótce zacząć Ci nie- co ciążyć. Dobry znak — Wędnik. (Om)



Pociągi z węglem w drodze ze śląskich kopalni. CAF — St. Jakubowski

Złote zagadki II wojny światowej (1)

Z czasem świat dowiaduje się coraz więcej o podjętym w ostatniej fazie wojny oblężnym pomysłach Hitlerowców utworzenia tzw. twierdzy alpejskiej — „Alpen Festung” — która miała być nie tylko bronią do końca bastyonem oporu, gdy wojska alianckie wkroczą na terytorium III Rzeszy, ale także bazą dla przyszłej działalności konspiracyjno-dywersyjnej oraz miejscem ukrycia ważnych archiwów i zagrobionych w Europie bogactw. Tam też — w kierunku alpejskich szczytów począwszy od przełomu roku 1944/45 — podążały całe konwoje z tajemniczymi ładunkami. Trzeba przyznać, że teren na ukrycie dokumentów, walorów bankowych, kosztowności czy dzieł sztuki wybrano znakomicie. Na tym górzystym obszarze, pełno jest nie do końca spensetrowanych grot i jaskiń, wiele wiejskich zamków i pałaców z przepięknymi lochami, niezliczonymi wyekspluowanymi już szczybami i sztolami starych kopalni, kamieniołomów itp. a także mas górskich, głębokich jezior, w których można jak to się mówi — dniała utopić. I do tych skrytek i schowków podążały tajemnicze transporty, które zniknęły gdzieś bez śladu. Ładunków przewożonych pod konwojem SS-mannów, szuka się niejednokrotnie do dziś. Gdzie upadający władcy III Rzeszy mogli „zamienić” swe najbardziej tajne archiwa i złupione dobra? Hipoteza na ten temat jest wiele, wskazuje się dziesiąt-

kadłubie maszyn. Ale takie sztuczki zdarzają się do czasu. Już blisko jakiegoś do tej pory nie ustalonego ładowniska w Alpach, maszynę dopadł samotny (z pewnością amerykański) myśliwiec i paroma seriami — z dziełem zamienia „krowę” w kupa smolek, która w huk i pomyślnie zwałiła się na ziemię. Miał to miejsce w rejonie Salzburga. Wrak szybko odkryła okoliczna ludność, a wykręcone były też przy nim pątelek USA. W wykopanym kadłubie nie odn-

komymi pamiętnikami Hitlera, których druk już rozpoczął znany zachodniemiecki tygodnik „Spiegel”. Cała sprawa okazała się gigantycznym fałszerstwem oraz kompromitacją szukającego za wszelką cenę sensacji pisma. Ale przy badaniu jej okoliczności wyszła na jaw inna historia. Otóż początkowo twierdzono, że „pamiętniki” wydobyto właśnie z zestrzelonego samolotu transportowego, który uciekał z Berlina. Inny był tylko kierunek jego lotu, bowiem maszyna podobno spadła gdzieś bodajże w okolicach Drezn na terenie dzisiejszej NRD. Ale też miała mieć na swym pokładzie obok „bezenych” notatek Hitlera jakieś paki i skrzynie. Powróćmy w Alpy, z nimi bowiem wiąże się sprawa też na wprost mitycznego „skarbu Goeringa”, uganianego powszechnie za jednego z największych złodziei dzieł sztuki w dziejach ludzkości. Otóż Reichsmarschall, wysłał najcenniejsze okazy ze swej kolekcji zaledowane na kilka samochodów — drogą łądową w kierunku Alp. Konwoj został przechwycony przez pancerny zagon wojsk amerykańskich. Dzieła sztuki odzyskano i zwrócono po wojnie prawowitym właścicielom. Ale w zamieszaniu zniknęła gdzieś podobno jedna niewielkich rozmiarów, ale z oszałamiającą wartością skrzynka. Znał dowódca w niej miała m.in. wysadzana brylantami marszałkowska buława w jego dowódcy Luftwaffe kolekcja jego orderów też iskrzących się od drogiego kamieni, a także spora ilość wspaniałych pierścieni, bransolet, naszyjników, tudzież podobnych a kosztownych ozdóbek, które gruby Herman — jak wiadomo — nosił z ogromnym upodobaniem przy każdej okazji. Czy ten skarbczyk „wypadował”, albo też wpadł jak kamień w wodę. Ścisłej jak twierdzą niektórzy poszukiwacze skarbów historycznych — w wodę jeziora Zelle. Choć wymieniane są też i inne miejsca ukrycia — m.in. podziemia znajdującego się w pobliżu zamku Veldenstein, który swego czasu należał właśnie do Goeringa. Może zresztą tam kierował się cały kon-

Co kryły alpejskie jeziora

Wak szybko odkryła okoliczna ludność, a wykręcone były też przy nim pątelek USA. W wykopanym kadłubie nie odn-

tu drobna, aktualna dygresja. Wskazany pamiętają nie tak dawna aferę z rze-

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI. Władimir Lebediew, Jurij Simczenko, Aleksander Dumas... DLA UCZCZENIA TRUDU I BOHATERSTWA POLSKICH MATEK. Idea budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI. Czy dzieci odżywcze są właściwie? Czy trudności gospodarze w istotny sposób wpłynęły na sposób odżywiania dzieci... Czy dzieci odżywcze są właściwie? Czy trudności gospodarze w istotny sposób wpłynęły na sposób odżywiania dzieci...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI. Złote zagadki II wojny światowej (1). Z czasem świat dowiaduje się coraz więcej o podjętym w ostatniej fazie wojny oblężnym pomysłach Hitlerowców...

SPORT SPORT SPORT SPORT

Przebrana szansa na Łużnikach

ZSRR - Polsk 2:0

W niedzielę na stadionie im. Lenina w Moskwie rozegrano eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw Europy w grupie II ZSRR - Polska...

ZSRR: Daszlew - Sulakweldze, Czwarda, Baitacza, Oganesjan, Demianienko, Gawrilow (od 84 min. Burjak), Czerenkow, Bailew...

POLSKA: Młynarczyk - Majewski, Wojcik, Urbanowicz - Buda, Wilas, Kency, Bunec (od 23 min. Prusik) - Boniek, Smolarek (od 66 min. Buzonowski)...

mech. Nasza drużyna przeciwstawiła ambicje i woli walki. Jedną na pretensję do zawodników - to ja, że w pierwszej połowie nie potrafili wystrzelić rywali z uderzenia...

Tabela grupy
1. ZSRR 9:1 11-1
2. Portugalia 2:2 8-6
3. Polska 4:8 6-8
4. Finlandia 1:11 3-14

Mecze do rozegrania
23.10. Polska - Portugalia
31.10. Portugalia - ZSRR



Derby lokalne?

Będąc w Łodzi na meczu Widzew - Juventus wychyłałem nasażym tamtejsze popołudniowe („Ekspress Ilustrowany”), że na konferencji prasowej sprawozdawca...

Gdzie dwóch się bije, trzeci korzysta

Z. Szczepkowski zdobył puchar WK ZSL

Trzeci ostatnie kryterium uliczne rozegrane zostało wczoraj w Mońkach w ośmiu grupach. Kolaryze mieli do pokonania 30 okrążeń po 1000 m. Początkowo wszyscy jechali razem...

W Warszawie 1:0

Jagiellonia pogromcą liderów

Niewielka grupa biastoczkich kibiców, która w deszczowe sobotnie popołudnie oglądała II-ligowy mecz Jagiellonia - Błękitni...

W Warszawie 1:0. Jagiellonia pogromcą liderów. Informacja własna z Warszawy.

Wicemistrzynie - Najlepsze

Zwycięstwem koszykarek Wisły Kraków zakończył się w Łodzi turniej rozgrywany pod hasłem „Zawsze mistrzyni”...

Juventus wygrał

Mimo braku Zbigniewa Bonka, piłkarze Juventus Turyn wygrali w niedzielę ligowy mecz z Białymostkiem...

Szara jesień w szkolej

Ostatnio na stadionie w Zwierzynie odbył się pierwszy z rzędu lekkoatletyczny mistrzostw województwa biastocznego...

Błękitni - Gwardia 13:7

Młodzież nie sprostała rutynie

Niestety, pięciolatek biastoczkich Gwardii nie udało się odnieść zwycięstwa na ringu w Kielcach. Zwyciężył rutynowy zespół Błękitnych 13:7...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci

Przełajem J. Strzałkowskiego po raz trzeci. W niedzielę w Warszawie rozegrano mecz...